

z jego grodziskami? Przeglądając dotychczasowe prace grodziskowe można by stwierdzić podobieństwo.

Ważną rolę odegrał, w autorze nie wymienia, wyjątkowo duży grodziskowy kompleks w Wielkopolsce, rozpościerający się Wągrowcu na obszarze od linii 34, przez Kłobucki Cł, nadającemu imię swoim wzniesień, a ograniczonym od północy do wzniesienia między Kłobucko-Bukowinami, grodziskiem Kłobuckim 3, 78 i grupą 489.

Praca S. Polczyńskiego niekwestionalnie należy wyliczać jako bardzo ciekawą chronologiczno-geograficzną pracę regionalną, której może zastąpić dla tego okresu najnowszą pracę J. Banasika. Dla archeologów, którzy odwołują się do literatury z tego okresu w Wielkopolsce, jest ona niewyczerpującą i nie odstarczyłoby im tego czasu pracy na Wągrowcu i w Kłobuckim, gdyż nie jest oparta na terenowych danych archeologicznych, ale tylko na mapach, z których wynika, że w tym czasie nie powstały jeszcze żadne grodziska, jak wiadomo, że Kłobucko-Bukowina-Kłobucko, przy Kłobuckim, a nie grodziska archeologiczne były znane przed wojną na terenach wzniesień archeologicznych w obszarze wzniesienia grupy 3, Kłobucko, wzniesienia Kłobucko i grupami grodziskowymi Kłobucko 3 i Wągrowc i Kłobucko, a zbiorowiska grodziskowe na terenie Kłobucko-Bukowina-Kłobucko-Bukowina i Wągrowc.

Wojciech Głuchowski

Tadeusz Malinowski, *GRODZISKA KULTURY ŁUŻYCKIEJ W WIELKOPOLSCE*, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*“, 5: 1954 (1955), 48 s., 75 ilustracji.

Literatura archeologiczna dotycząca ogólnych zagadnień związanych z kulturą łużycką powiększyła się ostatnio o nową pozycję, która powstała w związku z opracowywaniem przez ośrodek poznański materiałów zabytkowych z terenu Wielkopolski. Treścią jej ma być „omówienie grodzisk kultury łużyckiej w świetle dotychczasowych badań i osiągnięć archeologii, związanych z tym zagadnieniem“ (s. 1) z terenu Wielkopolski. Podstawę do opracowania stanowi literatura archeologiczna i, uzupełniająco, materiały z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.

Autor na wstępie scharakteryzował dotychczasowy dorobek w dziedzinie kartografii grodzisk kultury łużyckiej, zwracając uwagę na fakt, że tylko nieliczne grodziska były badane planowo, przez co ustalono ich bezsporną przynależność do kultury łużyckiej. Pozostałe grodziska zaliczone zostały do tej kultury tylko na podstawie nielicznego materiału powierzchniowego.

Pracę można podzielić zasadniczo na dwie części: Materiały (rozd. II) i próbę analizy (rozd. III—VIII). Do większości miejscowości dołączono szkic sytuacyjny omawianego grodziska lub ryciny przedstawiające rekonstrukcje, wygląd stanowiska czy poszczególne zabytki. Materiały opracowano zwięźle, a literaturę potraktowano w sposób wyczerpujący.

Autor oparł swą pracę na danych, pochodzących z 31 zanotowanych przez niego grodzisk (Ostroróg skreślono¹). 10 z nich² zostało zbadanych planowo lub wykonano na nich sondáže, pozwalające na zaliczenie ich do kultury łużyckiej (Biskupin,

¹ Grodzisko w Ostrorogu, pow. Szamotuły (zob. s. 15), mimo jego wykreślenia z materiałów, figuruje nadal na ryc. 32 (s. 21) i mapie (s. 35, ryc. 60) z podaniem jego chronologii na Hallstatt.

² Podział ten wykonano na podstawie materiałów (s. 3—26) niezależnie od autora, z uwzględnieniem uzupełnień i skorygowania.

Izdebno, Jankowo, Komorowo, Kruszwica, Przemęt, Słupca, Smuszewo, Tarnowa, Topola Wielka³), na pozostałych prowadzono tylko wyłącznie badania powierzchniowe, które wykazały obecność osadnictwa łużyckiego (6 grodzisk: Grodzisko, Kołuda Wielka, Koziegłowy, Ostrowite Trzemeszeńskie, Radzim, Wodziska). Z pozostałych 15 grodzisk wykreślić należy Kopiec, pow. Żnin, gdzie badania powierzchniowe, przeprowadzone w 1955 r. przez członków ekspedycji z Biskupina, wykazały ślady osadnictwa tylko wczesnośredniowiecznego z XII—XIII w. Na 11 dalszych grodziskach stwierdzono obecność nielicznych fragmentów ceramiki łużyckiej obok wczesnośredniowiecznej, co stwarza podstawy do eliminowania ich z liczby grodzisk łużyckich, bowiem materiał powierzchniowy z grodzisk, przemieszany i w dodatku nieliczny nie jest zasadniczym kryterium, pozwalającym nam dany obiekt zaliczyć do tego okresu, aż do czasu przeprowadzenia chociażby małych badań sondażowych. Fragmenty ceramiki mogły być przywiezione razem z ziemią, co zresztą autor wyraźnie podkreślił (s. 26, 27, 46). Na koniec co do trzech pozostałych grodzisk (Ewinów, Kownaty, Śląskowo) brak jest dostatecznych danych.

Uwagi moje odnosząc się będą wyłącznie do 17 obiektów (por. przyp. 3), które możemy zaliczyć do kultury łużyckiej. Pozostałych nie uwzględniam, czym jednak nie wykluczam możliwości wzniesienia ich przez ludność kultury łużyckiej. Niemniej mapa na s. 35 musi ulec daleko idącej korekcie (grodziska o wątpliwej chronologii halsztackiej). Żałować należy, że nie podano przy mapie spisu miejscowości. Ponadto zwracam uwagę na nieścisłe umieszczenie Jankowa (nr 7) oraz Kołudy Wielkiej (nr 8), które w rzeczywistości znajdują się na lewym brzegu Noteci obok siebie. Poważne zastrzeżenie należy wnieść w związku ze stroną ilustracyjną pracy. Szkice map dotyczących poszczególnych stanowisk są wykonane zbyt schematycznie, graficznie słabo i nie dają, obrazu geomorfologicznego (np. ryc. 16, 21, 49 i inne). Zastrzeżenie budzi umieszczenie rycin profilów ułamków naczyń (ryc. 38, 39 1—1, 46, 53 1—4, 6; ryc. 57, 1, 4—6, itp.), w wielu wypadkach ustawionych źle, co nie pozwala na ich rekonstruowanie, lecz tylko na określenie grubości ścianki oraz kształtu wylewu. Ponadto nie było celowe zamieszczenie kilku ilustracji fragmentów naczyń (np. ryc. 53, 47 1—2).

Ryciny przedstawiające poszczególne fragmenty grodziska biskupińskiego (ryc. 62—64) można było zastąpić fotografią lotniczą z badań przedwojennych, przez co uzyskano by pełniejszy wgląd w całokształt układu przestrzennego osiedla. Rekonstrukcja Biskupina (ryc. 65) jest przestarzała, należy ją zastąpić nową⁴, która przyjmuje inny kształt bramy, obecność małego placyku przed bramą wewnątrz grodziska oraz nieco inny przebieg pomostu. Wiele ilustracji z Ewinowa i Słupcy jest słabych technicznie (ryc. 67, 69, 71, 73, 75). Dobrze natomiast, że poszczególne stanowiska zilustrowano znalezionymi tam zabytkami, choć np. w odniesieniu

³ Do grupy tej dochodzi „grodzisko“ w Sobiejuchach, pow. Żnin, wspomniane przez autora na s. 26, przyp. 23b, datowane na Hallstatt C/D, na którym badania prowadzili w 1955 r. członkowie ekspedycji z Biskupina. Na grodzisku w Smuszewie nad Jez. Czeszewskim członkowie ekspedycji z Biskupina przeprowadzili pomiary i sondaże w 1938 r. (wg informacji otrzymanej od prof. Z. Rajewskiego. Zob. t e g o ż: *Sprawozdanie z organizacji prac w Biskupinie w pow. żnińskim w latach 1938—39 i 1946—48*, [w:] *III sprawozdanie z prac wykopaliskowych w grodzie kultury łużyckiej w Biskupinie, w powiecie żnińskim, za lata 1938—1939 i 1946—1948*, Poznań 1950, s. 3), a w 1956 r. Z. Rajewski i Z. Bukowski. Zwracam przy tym uwagę, że nad Jez. Czeszewskim znajdują się koło Smuszewa dwie osady typu grodziskowego (w tym jedna wymieniona przez autora) oraz osada palowa, a w pobliskim Czeszewie, nad tym samym jeziorem znajduje się cmentarzysko; wszystko łużyckie, halsztackie.

⁴ Z. R a j e w s k i, *Opevnené sídlo s lužickou kulturou*, „Archeologické Rozhledy“, t. 5: 1953 z. 4, s. 495, rys. 230.

do Biskupina nie dobrano rycin, które by przedstawiały wszystkie niemal rodzaje najważniejszych przedmiotów (brak jest zupełnie ręcznych narzędzi rolniczych; narzędzi brązowych, jak np. siekierki, noże; kościanych i rogowych szydeł, żarn kamiennych itp.), mimo iż autor stwierdził: „dla przykładowego zilustrowania... wydobytego materiału umieszczam ryciny, obrazujące wszystkie niemal (podkr. wł. Z. B.) rodzaje ważniejszych przedmiotów“ (s. 4).

Szkoda, że autor nie skorzystał z okazji przedstawienia dotąd nie publikowanych najciekawszych zabytków, znajdujących się m. in. w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu i Toruniu, a pochodzących z niektórych omawianych stanowisk. Nie wspomina również, czy zna z autopsji chociaż części omawianych obiektów, a w szczególności tych o spornej przynależności do kultury łużyckiej. Nie wykorzystał więc wszystkich możliwości w celu pogłębienia znajomości problemu.

Część II pracy T. Malinowskiego obejmuje następujące rozdziały: III. Analiza chronologiczna, IV. Warunki powstania i funkcja, V. Analiza topograficzna położenia, VI. Stosunek osadnictwa grodowego do otwartego, VII. Zagadnienie ustrojów społeczno-gospodarczych wczesnej epoki żelaznej w Wielkopolsce, VIII. Zagadnienie upadku grodów, IX. Zakończenie.

Analiza chronologiczna 17 grodzisk wykazuje, że tylko 9⁵ z nich da się ściśle datować na Hallstatt D (na większości przeprowadzono prace wykopaliskowe w większej lub mniejszej skali), 6 — na okres halsztacki ogólnie, Sobiejuchy, pow. Żnin — ewentualnie na Hallstatt C/D, a tylko jedno, Przemęt, pow. Wolsztyn, przypada na przełom V okresu epoki brązu i Hallstatt C. Autor dochodzi do wniosku, że „zachowując ostrożność wynikającą ze słabego dotychczas stanu zbadania grodzisk kultury łużyckiej w Wielkopolsce, a nawet dopuszczając prawdopodobieństwo przypadkowości w chronologii zbadanych grodzisk, należy jednak stwierdzić, że wszystkie grodziska kultury łużyckiej w Wielkopolsce pochodzą z wczesnej epoki żelaznej, a prawie wszystkie zbadane można datować ściśle na okres Hallstatt D” (s. 33). Wypowiedź ta sugeruje, iż mimo przypadkowości w zbieżnej chronologii zbadanych stanowisk rozwój grodzisk w Wielkopolsce przypada na Hallstatt D. Ze stanowiskiem tym trudno się zgodzić. Mapa na s. 35 wskazuje wyraźnie, że ściśle datowane grodziska, i to wyłącznie z okresu Hallstatt D, znajdują się przede wszystkim na obszarze płn.-wsch. Wielkopolski. Dobrze, że autor wziął pod uwagę nowe datowanie wczesnej epoki żelaznej wg Behna i Akerströma (s. 30), ścieśniające IV i V okres epoki brązu. Zmniejsza to anachronizm, występujący jaskrawie w Biskupinie w postaci znacznej liczby przedmiotów z IV i V okresu epoki brązu, z 200 (lub nawet 400) do 50 lat⁶. Grodzisko w Przemęcie, położone niemal na pograniczu Śląska, sygnalizuje możliwość wcześniejszego powstawania grodzisk w pld. Wielkopolsce, tym bardziej iż w Niemczech wg K. Tackenberg⁷ grodziska kultury łużyckiej są już znane z IV okresu epoki brązu. Warto by ponadto zbadać, jak sprawa ta kształtuje się na Śląsku, co rzuciłoby pewne światło na ziemię pld. Wielkopolski. Rzecz bowiem w tym, że proces powstawania grodzisk w Wielkopolsce nie przebiega wszędzie jednocześnie i jednakowo i należy rozpatrzeć odrębne jej części: południową, pod silnymi wpływami Śląska i pld. Niemiec, oraz północną, pod wpływami Kujaw i Pomorza (kultura pomorska). Datację na Hallstatt D przyjąć możemy tylko dla płn.-wsch. Wielkopolski, ale i to nie jest jeszcze całkiem pewne.

⁵ Podziału dokonano niezależnie od autora recenzowanej pracy.

⁶ W. Szafranski, *Nowa próba datowania okresu halsztackiego*, ZOW. R. 21: 1953, s. 179.

⁷ K. Tackenberg, *Die Burgen der lausitzer Kultur*, „Prähistorische Zeitschrift“, t. 34: 1953 z. 2, s. 25.

W każdym jednak razie w Polsce południowej grodziska kultury łużyckiej są już znane co najmniej od V okresu epoki brązu⁸.

Co do genezy i funkcji grodów, autor wypowiedział się za ich obronnym charakterem, na co zresztą wskazuje położenie w stosunku do sieci wodnej oraz pozostałości wałów⁹. Powstały one wówczas, gdy „zaistniała konieczność obrony nagromadzonego dobra. Oczywiście, o ile uwzględnimy wpływ środowiska geograficznego na owym ... stopniu rozwoju sił wytwórczych, zjawisko to nie dokonywało się równocześnie na wszystkich obszarach“ (s. 35). Zwraca on również uwagę na fakt, że „w ostatnich czasach w rozmaitych pracach przeważa stanowisko... uzależniające genezę grodów kultury łużyckiej od aktualnego rozwoju sił wytwórczych i na tejsze podstawie wyjaśniające ich funkcję społeczną“ (s. 38).

Przy rozpatrywaniu stosunku grodzisk do osadnictwa otwartego natrafiamy na trudności, wynikłe z niedostatecznego zbadania osad otwartych z terenu nie tylko Wielkopolski, ale i całej kultury łużyckiej. Niewątpliwie część osad może być związana z pobliskimi grodziskami, ale mogą to być również osady chronologicznie wcześniejsze lub późniejsze aniżeli dane grodzisko, o czym autor pisze dość szeroko (s. 41).

Materiał z częściowo zbadanych osad wskazuje na pozostałość zabytkową w postaci wyselekcjonowanego materiału. Przedmiotów metalowych zazwyczaj brak, a w warstwie kulturowej pozostają tylko przedmioty zniszczone, i to w znikomej ilości. Uderza rażąca dysproporcja grubości warstwy kulturowej w grodziskach i osadach otwartych, zazwyczaj bardzo nikła w tym drugim wypadku. Te słabe ślady trwania osadnictwa są wynikiem jego krótkotrwałości oraz świadczą o dobrowolnym opuszczeniu osady przez jej mieszkańców, co jest wynikiem prowadzenia gospodarki odłogowo-żarowej (konieczność przenoszenia się na inne miejsce po wyczerpaniu użytkowanej gleby). Uderza częstokroć niezwykle mała ilość fragmentów ceramiki, którą przecież ludność rzekomo biednych osad musiała wyrabiać i używać, jak wykazały obserwacje w Biskupinie. Pewnym wyjątkiem, ale już z terenów środkowych Niemiec, jest osada w Buch pod Berlinem¹⁰, która właśnie dostarczyła różnorodnego materiału zabytkowego, bynajmniej nie świadczącego o ubóstwie mieszkańców.

Należy obecnie wnieść poprawkę w zdaniu: „nie prowadzono prac wykopaliskowych na obiektach sprzężonych“ (s. 41). Jako przykład podaję Biskupin, pow. Żnin: stan. 2, 2a (ze śladami osadnictwa z okresu budowy grodu), 15, 15a, 18 oraz cmentarzysko na stan. 1 i 27 i źródło wody krynicznej na stan. 15a; Słupcę, pow. Konin, stan. 1, 2, 3, 4, oraz pewne sugestie powiązania cmentarzyska w Gorszewicach, pow. Szamotuły, z osadą otwartą, a mającą oparcie w osadzie warownej na Wyspie Komorowskiej Jez. Bytyńskiego¹¹. Ponadto zwracam uwagę na zespół obiektów nad Jez. Czeszewskim¹².

Autor zgodnie z panującymi poglądami przyjmuje rolniczo-hodowlany charakter kultury łużyckiej, wskazując jednocześnie, że przewaga jednego lub drugiego zajęcia

⁸ W. Antoniewicz, *Problem rozkładu wspólnoty pierwotnej na ziemiach Polski*, [w:] *Pierwsza Sesja Archeologiczna IHKM PAN*, Warszawa—Wrocław 1956, s. 127.

⁹ Położenie grodzisk nad wodami ułatwia w zimie podejście dzięki zamarzaniu wody, utrudnione jest wówczas podpalenie konstrukcji ze względu na ich zawilgocenie.

¹⁰ A. Kiekebusch, *Die Ausgrabung eines bronzezeitlichen Dorfes bei Buch In der Nähe von Berlin*, „*Praehistorische Zeitschrift*“, t. 2: 1911, s. 369—406 (w szczególności s. 391—394).

¹¹ Antoniewicz, *op. cit.*, s. 129.

¹² Zob. przyp. 3, uwagi o zespole nad Jez. Czeszewskim.

zależy od specyfiki danego terenu¹³. Zagadnienia te przedstawione przez T. Malinowskiego, pragnę nieco rozszerzyć. Kwestię stosunku rolnictwa do hodowli bydła należy rozpatrzyć pod dwoma kątami: zaspokojenia podstawowych potrzeb ówczesnej ludności oraz możliwości dostarczenia nadwyżek. Materiały z Biskupina wskazują na znajomość radeł sprzężajnych¹⁴ obok ręcznych (tych ostatnich używano być może do uprawy ogrodowej¹⁵). Należy zwrócić uwagę na brak w tych narzędziach okuć metalowych, znanych w Europie dopiero od okresu lateńskiego¹⁶, a w Polsce od rzymskiego¹⁷, co wyklucza możliwość odegrania przez nie przełomowej roli w technice uprawy. Podkreślone przez W. Hensla¹⁸ tendencje przejścia od uprawy kopieniackiej do sprzężajnej występują jeszcze jaskrawiej, kiedy weźmiemy pod uwagę i to, że duża ilość radeł wykonanych wyłącznie z drewna nie zachowała się lub nie została wyróżniona wśród resztek konstrukcji drewnianych badanych obiektów. Nie potrafimy jednakże dać odpowiedzi na pytanie, czy mamy do czynienia ze zmianami jakościowymi, czy ilościowymi. Autor opiera się na pracy W. M. Słobodina¹⁹, który na podstawie obserwacji z terenu ZSRR stwierdza, że hodowla bydła powoduje postęp w postaci przejścia do uprawy sprzężajnej.

Należy zwrócić uwagę na bardzo poważne znaczenie kopieniactwa w okresie halsztackim, gdy porównamy materiał zabytkowy (narzędzia, nasiona) ze zbadanych i współczesnych sobie grodzisk kultury łużyckiej: Biskupina, Słupcy oraz Wyspy Komorowskiej Jez. Bytyńskiego. Słupca sygnalizuje przewagę uprawy roślin strączkowych²⁰ nad zbożami, choć w tym drugim wypadku istnieje duża ich różnorodność (pszenica, żyto, jęczmień)²¹. Kopieniactwo i sprzężajna technika, istniejące obok siebie, wykazują już w tym okresie specjalizację w poszczególnych grupach roślin: zbóż i strączkowych, oraz uprawie polowej i ogrodowej, z zastosowaniem w tej ostatniej głównie narzędzi kopieniackich jako podstawy, a przy polowej — jako pomocniczych. Uprawa roli dostarcza ówczesnym mieszkańcom żywności, wystarczającej tylko na własne potrzeby, ze względu na niską prawdopodobnie wydajność uprawianych roślin²². Należy również przyjąć możliwość przeznaczenia części

¹³ W. Hensel, *Próba periodyzacji najdawniejszych dziejów ziem polskich*, „Sprawozdania PMA“, t. 4: 1951 z. 1—2, s. 34; tenże, *Poznań w starożytności i we wczesnym średniowieczu*, „Przegl. Zach.“, t. 9: 1953 nr 6/8, s. 42—45, 49.

¹⁴ W. Hensel, *Gospodarka rolna i ogrodowa u Słowian w okresie wczesno-średniowiecznym*, „Sprawozdania PMA“, t. 4: 1951 z. 3/4, s. 22 i przyp. 7.

¹⁵ J. Słaski, „Łużyckie“ wyroby drewniane w Biskupinie, [w:] *III sprawozdanie z prac wykopaliskowych... w Biskupinie*, Poznań 1950, s. 165, 166, ryc. 8 a, b.

¹⁶ W. La Baume, *Die vorgeschichtlichen Pflüge*, „Blätter f. deutsche Vorgeschichte“, z. 11: 1937, s. 28. Należy zaznaczyć, że radłem można tylko rozrywać ziemię, a dopiero wprowadzenie pługa z odkładnicą pozwala na odkładanie warstwy ziemi, na głębszą orkę i na przemieszanie ziemi.

¹⁷ Zob. E. Hachulski, *Radlice z późnego okresu rzymskiego z Mogiły, pow. Kraków*, „Wiadomości Archeologiczne“, t. 20: 1954 z. 1, s. 189 n.

¹⁸ Hensel, *Próba periodyzacji...*, s. 26.

¹⁹ В. М. Слободин, *К вопросу о развитии и смене систем земледелия*, [w:] *Материалы по истории земледелия СССР*, t. I, Moskwa 1952, s. 30—32.

²⁰ Materiały własne. W 1954 r. odkryto tam zbiornik z soczewicą, zawierający wiele dziesiątków litrów, zaś w 1955 r. wg informacji mgr T. Malinowskiego ok. 60 l grochu oraz rzepik i bób celtycki.

²¹ Ponadto znaleziono tam kilkadziesiąt żaren kamiennych, w tym wiele tzw. żarn protorotacyjnych.

²² Zob. H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 156 i n., gdzie autor omówił sprawę małej wydajności rolniczej w okresie wczesnośredniowiecznym. Ze względu na podobny klimat oraz niższy stopień poziomu technicznego narzędzi w kulturze łużyckiej możemy jego wnioski przyjąć i dla kultury łużyckiej na terenie Wielkopolski. Zwracam jednak uwagę na fakt, iż np. w kulturze ananijskiej nad Kamą (VIII—III w.p.n.e., wg specjalistów, zbiór zboża oceniany jest na sześćdziesięcio-, lub nawet stokrotny

roślin na paszę dla bydła. Dochodzimy więc do ogólnie przyjętego wniosku, że rolnictwo nie było w stanie dostarczyć nadwyżek do wymiany.

Elementem, który mógł dostarczyć poważnej ilości nadwyżek, mogła być w tym okresie tylko hodowla zwierząt. Pomijam kwestię rzemiosła odlewniczego, które musiało otrzymywać surowiec za inne wytwory, ale którym zajmowały się bardzo nieliczne jednostki. Stada bydła należą do tego elementu gospodarczego, z którego otrzymuje się jeszcze dzisiaj największe dochody. Wypas bydła nie wymagał przygotowania terenu, jak to widzimy w rolnictwie. Sądzić należy, że dorosłe zwierzęta trzymano przez cały rok na otwartym powietrzu poza osadą, wyłączając oczywiście bardzo młode sztuki, wymagające opieki, i stosowano półdziki wypas, dokarmiając je jedynie w ciężkich okresach (zima, wielka susza itp.). Nie jest wyłączone, że istniały w terenie jakieś zagrody. Ten zresztą sposób hodowli bydła poświadczony jest przez liczne materiały etnograficzne.

Zwrócono już uwagę na sprawę żyzności gleb, która odgrywa poważną rolę i przy hodowli bydła²³. Czy czasem powstanie grodzisk, jeśli nie wszystkich, to chociaż pewnej części, nie jest wynikiem specjalizacji danego kolektywu w produkcji albo rolniczej, albo hodowlanej? Nie znaczy to jednak, by zajmowano się tylko jedną lub drugą produkcją. Zwracam uwagę na fakt położenia niektórych grodzisk na wyspach, do których prowadził pomost lub grobla, zresztą bardzo wąskie (zob. np. Wyspa Komorowska na Jez. Bytyńskim, Słupca, Biskupin), wykluczające możliwość częstego i masowego przepędzania bydła z uwagi na szybkie niszczenie konstrukcji. Przepędzanie wpałów bydła nie jest możliwe z powodu wysokiego położenia wjazdu do osady ponad poziomem wody. Wnętrze zabudowy (np. Biskupina) nie pozwalało na trzymanie większej ilości bydła pojedynczych właścicieli w zagrodach lub specjalnych pomieszczeniach zamkniętych. W literaturze przedmiotu zasygnalizowano jednak możliwość istnienia osad specjalizujących się w hodowli, np. Nieder Neundorf²⁴. W związku z tym wysuwa się zagadnienie osad otwartych, współczesnych chronologicznie danemu grodzisku i z nim związanych, jako uzupełniającego elementu osadniczego.

Sądzić należy, że kolektyw gospodarczy, jakim jest grodzisko dużych rozmiarów, zdał egzamin tylko przez pewien okres czasu. Nie udało się w jego ramach (np. w Biskupinie, Słupcy, na Wyspie Komorowskiej itp.) wyróżnić bogatszych od biedniejszych domów (występuje może specjalizacja zawodowa, np. odlewczy-kowale), a więc majątek niewątpliwie bogatszych rodów, czy nawet rodzin, musiał znajdować się poza obrębem osiedla. Podział na mniejsze kolektywy, mogące opanować procentowo większy rejon (w ramach jednej ściśle ograniczonej ekumeny), sprzyjający dalszemu rozwojowi hodowli i rolnictwa, reprezentuje grodzisko w Starosiedlu, pow. Gubin²⁵. Podział stwarzał możliwość lepszego wypasu bydła na większych terenach oraz zabezpieczenia przed nagłymi pomorami i napadami.

Jeśli chodzi o kwestię upadku grodów, T. Malinowski przyjmuje, że największą rolę mogły odegrać, obok walk międzyplemiennych, najazdy Scytów i ludności kultury pomorskiej (s. 45). Analiza badanych grodzisk wykazuje nagle zniszczenie drogą spalenia co najmniej 6 z nich (Biskupin, Jankowo, Komorowo, Kruszwica,

w ciągu pierwszych 2—3 lat po trzebieży lasu (zob. A. B. Збруева, *Население Камы в далеком прошлом*, [w:] *По следам древних культур*, t. 3, Moskwa 1955, s. 108).

²³ Zob. A. Lewicki, *Pastwiska leśne*, [w:] *Encyklopedia rolnicza*, Warszawa 1899, s. 441.

²⁴ H. A. Schultz, *Die früheisenzeitliche Burgwalsiedlung Nieder Neundorf im Kreise Rothenburg Ol.*, „Jahresschrift d. Gesellschaft f. Anthropologie, Urgeschichte und Volkskunde d. Preussischen Oberlausitz“, t. 4: 1937, s. 13 i n.

²⁵ C. Schuchhardt, *Witzen und Starzeddel, zwei Burgen der „lausitzer“ Kultur*, „Praehistorische Zeitschrift“, t. 17: 1926, s. 184.

Słupca, Sobiejuchy)²⁶. Kwestia scytyjska oraz problem najazdu kultury pomorskiej nie znalazły dotąd w literaturze rozwiązania w świetle znanego materiału, a z samą ekspansją ideologiczną tych ostatnich trudno się zgodzić. Chciałbym zwrócić uwagę na ożywiony handel Pomorza z Wielkopolską, pomijając już bardzo poważny handel pomorsko-skandynawski. Jaskrawym przykładem jest zgrupowanie skarbów właśnie nad Notecią w V okresie epoki brązu i okresie Hallstatt C²⁷, z których $\frac{3}{4}$ jest pochodzenia północnego. Noteć mimo swego zabagnienia w VII - VI w. p.n.e., będącego wynikiem zmian klimatycznych, nie jest linią oddzielającą Pomorze od Wielkopolski, lecz właśnie łączącą. Mieszkańcy pochowani w Gorszewicach w okresie Hallstatt C i częściowo D utrzymywali ożywione stosunki z Pomorzem, i to wówczas, gdy kultura pomorska rozpoczynała swój najazd na Wielkopolskę. Wydaje się, że w pierwszym etapie był to proces bardzo powolny, który jednak w końcu okresu Hallstatt D przybrał na sile. „Źródeł... upadku samej koncepcji budowy nowych grodów należy szukać właśnie w wyniku owych walk i najazdów, szczególnie zaś ludności kultury pomorskiej, przynoszącej wraz z sobą jakościowo niższy stopień rozwoju społecznego“ (s. 46). Wymienione wyżej grodziska, na których stwierdzono ślady zniszczeń, wskazują wyraźnie na stopień nasilenia walk. Dwa grodziska (Biskupin, Kruszwica) dostarczyły i innych dowodów możliwości przetrwania części zamieszkującej je ludności, w postaci drugiej warstwy osadniczej, określonej chronologicznie na początek okresu lateńskiego (w Przemęcie stwierdzono również obecność dwu warstw osadniczych, niestety dotąd nie zbadanych).

Mimo uwag i uzupełnień, które poczyniłem powyżej, pracę T. Malinowskiego uznać należy za pożyteczną jako podsumowanie naszych wiadomości w tej dziedzinie. Trzeba stwierdzić, że jest to pierwsze w literaturze przedmiotu ujęcie grodzisk kultury łużyckiej w Wielkopolsce, oparte na materiałach archeologicznych, które winno dać asumpt do pogłębienia badań nad jej problematyką.

Zbigniew Bukowski

Wojciech Kozłowski, Ochrona i konserwacja zabytków archeologicznych w Polsce, Warszawa, 1955, 120 str., 1 zł.

Wojciech Kozłowski, Ochrona i konserwacja zabytków archeologicznych w Polsce, Warszawa, 1955, 120 str., 1 zł.

²⁶ Zniszczeniu uległy przede wszystkim grodziska półn.-wsch. Wielkopolski, jak to wynika z mapy. Może to być jednak całkiem przypadkowe, bo tu właśnie zbadano największy ich procent.

²⁷ W. Szafranski, *Skarby brązowe z epoki wspólnoty pierwotnej (IV i V okres epoki brązowej) w Wielkopolsce*, Warszawa—Wrocław 1955, tabl. LIV, ryc. 620.